

GISZOWIEC - PODRÓŻE Z HISTORIA I FOTOGRAFIA

Jeszcze wówczas tereny te porastały gęste bory mieszane, a dopiero pośród nich widoczne były niezamieszkałe jeszcze leśne polany. Na tych to bajecznie jeszcze wówczas kolorystycznych polanach ponad sto lat temu rozpoczęto już niezwykle budowlane inwestycje. Do robót przystąpiono w 1907 roku, a już w trzy lata później, czyli w 1910 roku stanęły tu pierwsze zabudowania. Według jednych były to zabudowania zwane Kolonią Giszowiec, a inni nazwali ją Osiedlem Giszowiec. W każdym bądź razie zabudowania te przeznaczone były głównie dla robotników i garstki urzędników z koncernu „Giesches Erben”. Firmy, która była spadkobiercą Gischego.

Z chwilą jej wybudowania Kolonia ta została ozdobiona nazwą - Gieschewald – gdyż miała być przeznaczona wyłącznie tylko dla górników, których zamierzano na te tereny sprowadzić z centralnych terenów Niemiec. Jednak już niebawem przybysze niemieccy ponoć jednak opuścili te lesiste i pozbawione jakiegokolwiek nowoczesnej infrastruktury tereny, tym bardziej, że uznawali Górny Śląsk jako obszar nie tylko im obcy etnicznie, ale też zacofany cywilizacyjnie w stosunku do ich rodzinnych stron skąd przybyli. Te olbrzymie kompleksy lasów i zalegających wokół nich pól były wówczas własnością hrabiego Tiele – Wincklera, a budowę Kolonii polecił zbudować dyrektor spółki - Uthemann.

* * * *

W samym środku wykarczowanego terenu leśnego ulokowano ogromny niezabudowany teren, który według wizjonerów budowlanych miał być centralnym placem tego osiedla. A dopiero wokół niego zaczęto stawiać zabudowania administracyjne tego osiedla, takie jak: nadleśnictwo, pocztę, zabudowania mieszkalne, pralnię i łaźnię. Osiedle składało się z chat górnośląskich dwu, trzech i czterech rodzinnych. W tym samym stylu architektonicznym jak zabudowania robotnicze stawiano też budynki handlowe i usługowe. Ponoć po prawej stronie współczesnej ulicy Pszczyńskiej wzniesiono wtedy niezwykle ozdoby pałacyk dla administracji tej spółki. Już w 1909 roku Kolonię Giszowiec zamieszkiwało 1349 mieszkańców. Lokatorami tego niezwykle urokliwego osiedla byli głównie górnicy zatrudnieni w pobliskiej kopalni „Giesche” w Janowie (późniejsza kopalnia „Wieczorek”) oraz robotnicy z hut cynku i ołowiu z Szopienic i z Rożdzenia. W roku 1914 Giszowiec połączono z Nikiszowcem i Janowem niezwykle malowniczą i atrakcyjną kolejką wąskotorową określaną jako „Balkan – Ekspres”. Podobno podróżni nie musieli wówczas dokonywać opłaty za przejazd. Zburzono ją jednak bezmyślnie w roku 1975. Dzisiaj byłaby niezwykle atrakcją turystyczną przynoszącą też dochody na jej opłacalną dalszą eksploatację **1/**. Tą kolejką w celach turystycznych podróżowała jeszcze po 1945 roku wielokrotnie wraz z rodzicami moja żona Renia – rodowita od wielu pokoleń Górnoślązaczka z Dąbrówki Małej. Zresztą jeszcze obecnie na niektórych odcinkach ulicy Szopienickiej są widoczne podłużne wały ziemne, po dawnej kolejkę wąskotorowej. Dzisiaj oczywiście są już zarośnięte dzikimi krzewami i drzewami.



Źródło: Wikipedia A – Internet.

Nikiszowiec, obecna ulica Szopienicka. Zdjęcie z 1937 roku. Na zdjęciu „Balkan – Ekspres”. Na zdjęciu wagony osobowe klasy IV.



Zdjęcie autora z 2019 r. Szyb wydobywczy KWK „Wieczorek”. Po lewej stronie niezbyt widoczne dwa odrestaurowane wagony dawnej kolejki wąskotorowej „Balkan Ekspres”.

* * * *

W okresie Powstań Śląskich zamieszkująca te tereny ludność wzięła czynny udział w walkach z zaborcą pruskim. Śmierć z samego tylko Giszowca poniosło wtedy 12 Górnoślązaków. A w okresie przeprowadzanego w 1921 roku plebiscytu na Górnym Śląsku, zamieszkująca tereny Giszowca i Nikiszowca ludność w 72 % opowiedziała się za przynależnością do odrodzonej niczym feniks z popiołów Polski.

Po 1922 roku Giszowiec stał się pod względem administracyjnym osiedlem. Dopiero od 1924 roku był administracyjnie związany z Janowem. Już w okresie II Rzeczypospolitej Polski, od 1935 roku liczył już pięć tysięcy mieszkańców.

Od 1947 roku włączony został administracyjnie do Szopienic, by od 1960 roku podobnie jak Szopienice stać się jedną z dzielnic miasta Katowice. Już po 1945 roku na tereny Janowa do okolicznych kopalń węgla kamiennego „Wieczorek” i „Staszic” napływa coraz to więcej i więcej pracowników. Ten trend prawdziwej eksplozji rozwoju kopalnictwa węgla i zapotrzebowania na górników, był widoczny wówczas nie tylko w tamtych stronach, ale na terenie całego Górnego Śląska i w innych też regionach Polski. Wydobywanie jak największej ilości węgla stało się wówczas przewodnim nie tylko hasłem ale i poleceniem najwyższych organów politycznych i administracyjnych miasta Katowic. Dochodziło więc wtedy nawet do tego, że osoby które były tylko skłonne świadczyć pracę w górnictwie to dowożono je do miejscowych kopalń nawet autobusami z odległych wiosek. Aby zwerbować jednak jeszcze bardziej związać z kopalnią to ówczesni decydenci nie tylko z Komitetu Miejskiego PZPR w Katowicach, podjęli decyzję budownictwa wysokich jedenastopiętrowych budynków z tak zwanej wielkiej płyty. Zamiast jednak budynki te wybudować na terenach dotąd zupełnie niezamieszkałych, a

takich miejsc było wtedy co najmniej kilka i dopiero stamtąd zapewnić górnikom szybki i jednocześnie też tani dojazd do pracy i odwrotnie, to podjęto wyjątkowo apodyktyczną decyzję, by te szpetne „punktowce” wybudować jednak kosztem wyburzeń niezwykle urokliwych i przecież też zabytkowych zabudowań z dawnej Kolonii Giszowiec. Wyburzenia te rozpoczęły się mniej więcej od lat 80. XX wieku. Opamiętanie jednak, jak to zwykle w mentalności decydentów bywa, przyszło zbyt późno, gdyż większość zabytkowej dawnej perełkowej zabudowy już wtedy nie istniała. Ocalałe od wyburzeń dawne zabudowania z Kolonii Giszowiec obecnie są więc już objęte opieką konserwatora.

* * * *

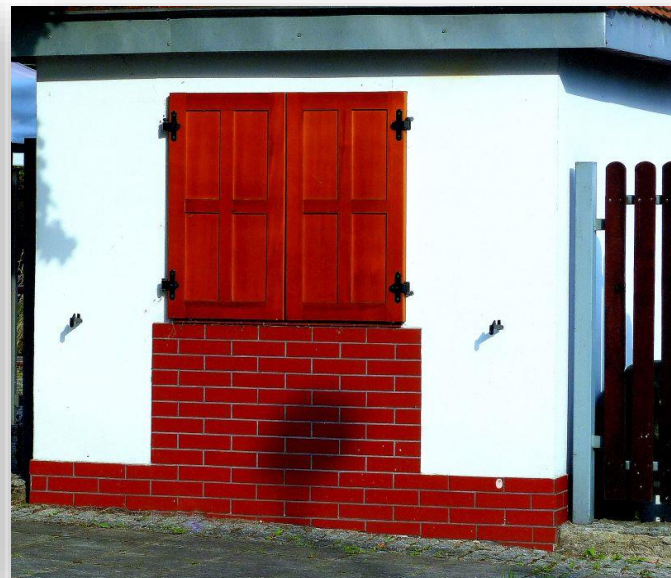
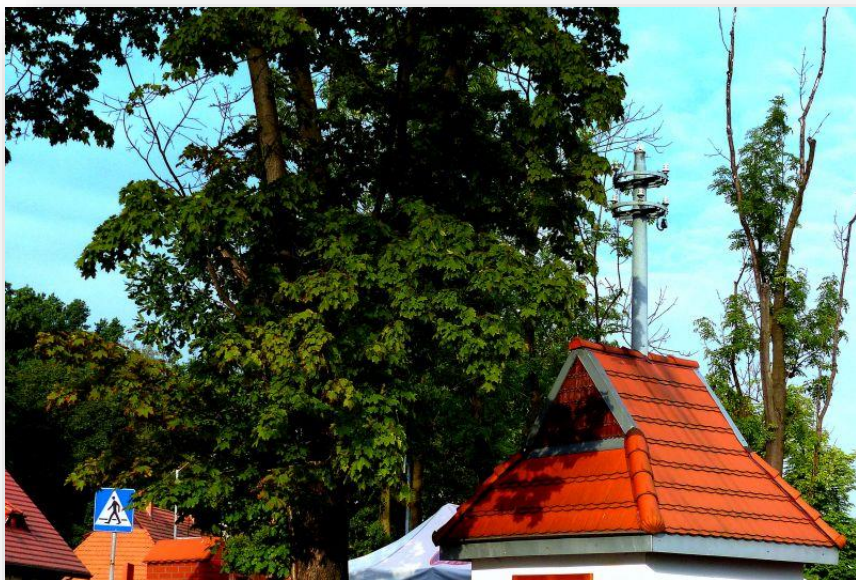
Żadne pisemne przekazy nie są w stanie unaocznić piękna i niezwykłych uroków tego tryskającego niezwykłą paletą kolorów i pełnego też kwiatów, ozdobnych krzewów i drzew - ogrodowego osiedla. Tym bardziej, że wzniesione zostało nie tak jak w innych regionach naszej Ojczyzny wyłącznie tylko dla rodzin z suto wypchanymi gotówką portfelami, ale dla pracowników zatrudnionych w powyżej wymienionych zakładach pracy. Głównie górników i robotników, którzy byli zatrudnieni w mrocznych czeluściach tutejszej kopalni oraz w nasiąkniętym żrącym powietrzem i duszącymi krtań dymami hutach. Niech więc przynajmniej prezentowane poniżej przez autora zdjęcia unaoczną to czego przekaz słowny nie jest w stanie tego dokonać. Tym bardziej, że współczesna cyfrowa kolorowa fotografia poczyniła już takie postępy, że potrafi przekazać nie tylko autentyczną istną gamę kolorystyczną tego niezwykłego osiedla ale nawet takie drobiazgi, których nawet dawni wybitni malarze stalugowi nie potrafiliby nigdy ziścić.

Bowiem jak mawiał Theodor Fontane – **„piękno jest obecne, trzeba tylko jeszcze chcieć je widzieć lub przynajmniej rozmyślnie nie zamykać oczu”**.



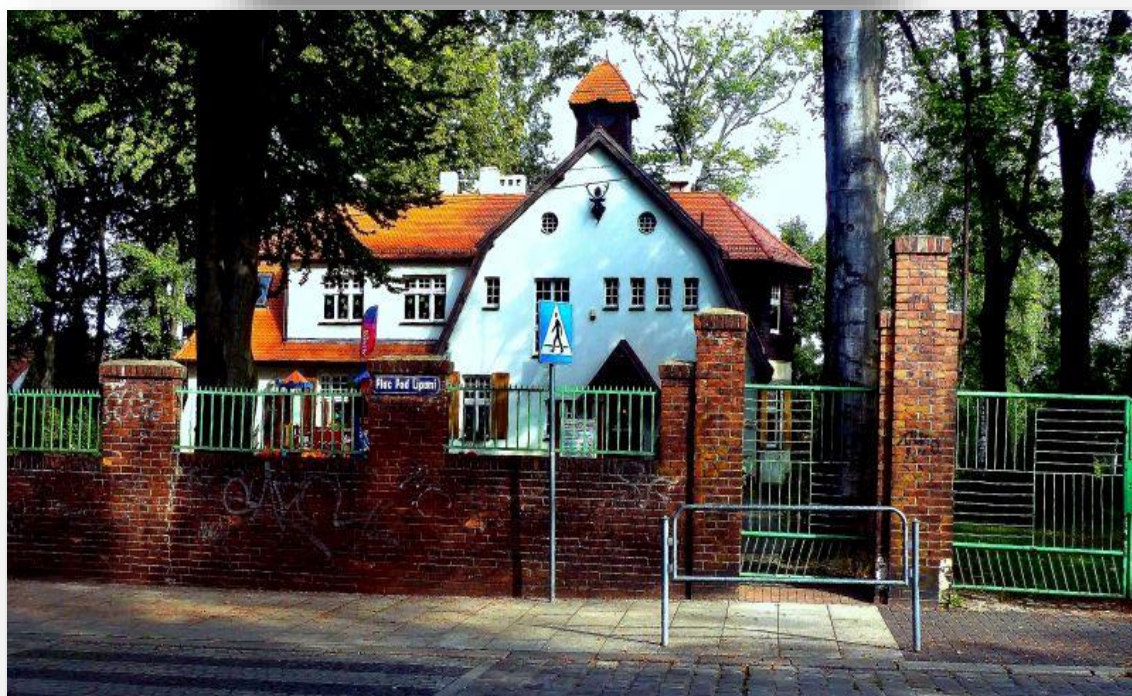






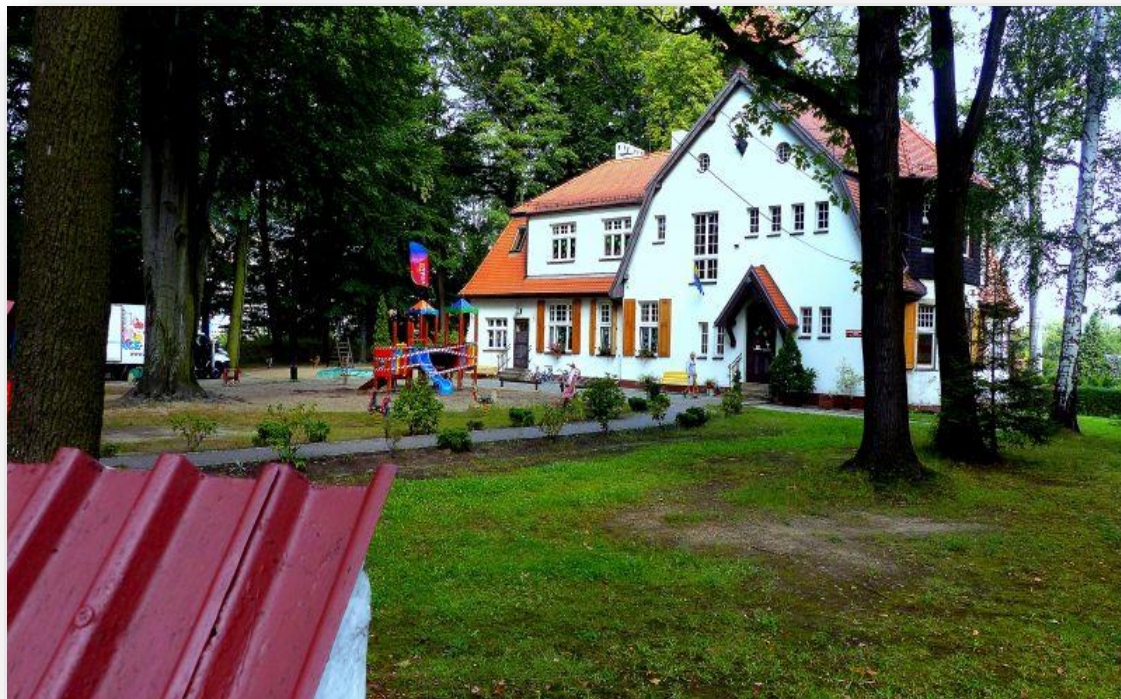


































W TYM DOMU TWORZYŁ
ARTYSTA - MALARZ

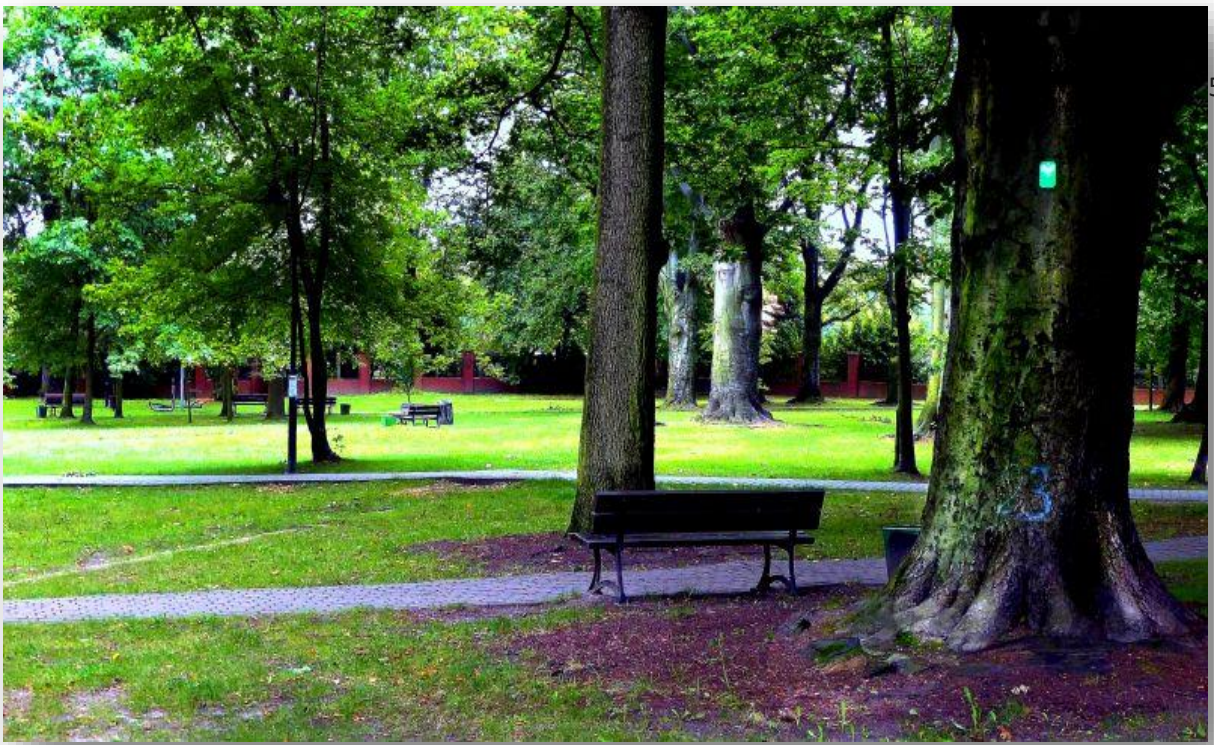
EWALD GAWLIK

UR. 20. 10. 1919 ZM. 09. 03. 1993



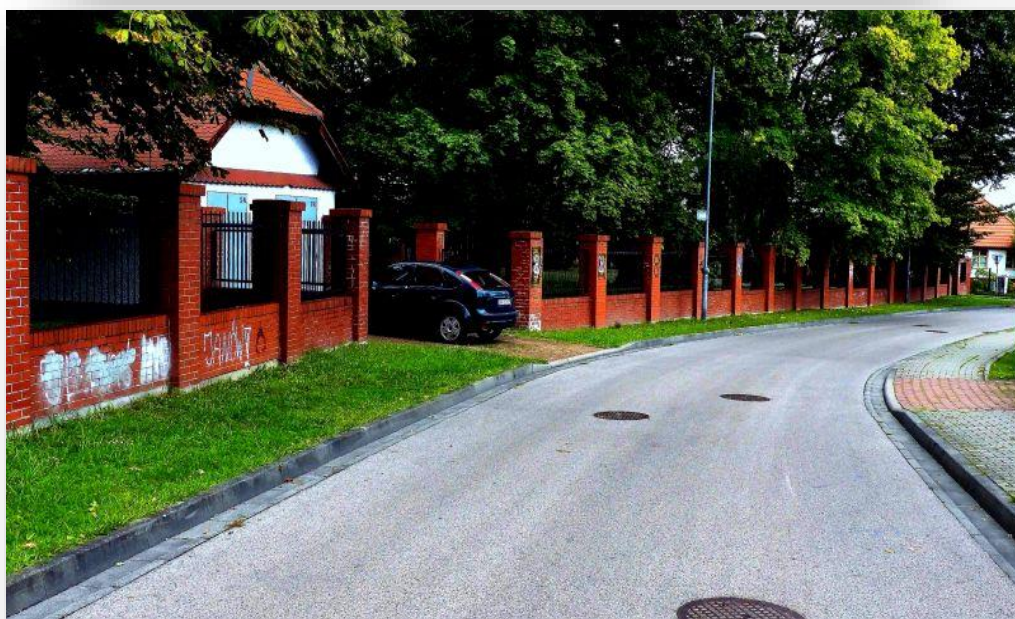
4











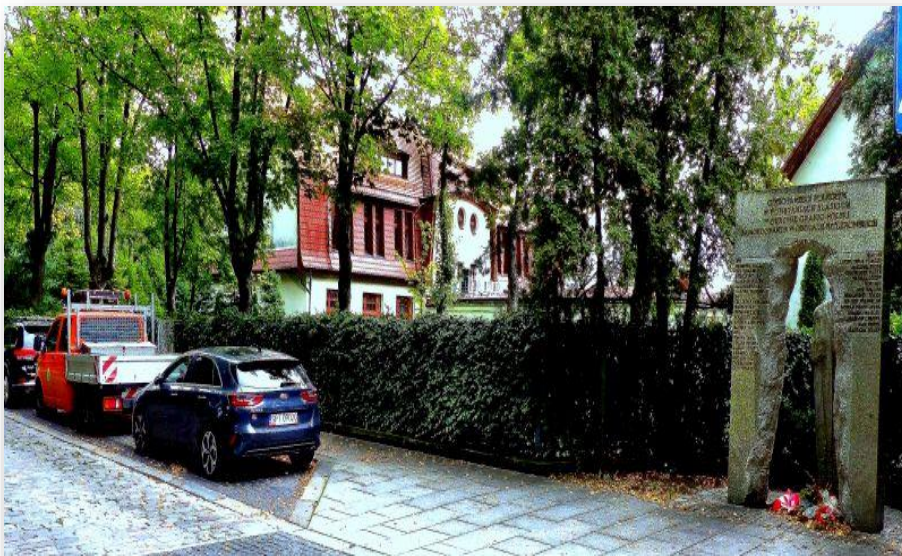


CZESĆ PANIĘCI POLEGŁYM
 W POWSTANIACH ŚLĄSKICH
 W OBRONIE GRANIC POLSKI
 ZAMORDOWANYM W OBOZACH HITLEROWSKICH

1940-45
 BRONISZ WALECZYK
 JOZEF TOMASZ
 KRYSZKA BUDOLY
 ELIJA ANTONI
 MALCHAREK JAN
 MARCINA TROJAN
 1941
 CIELUCH FRANCISZEK
 NODKIN JAN
 PROHASKI JOZEF
 POLCERN JAN
 HAGEN ANTONI
 BACZEK JAN
 1943
 STACHA ZAMEL
 STACHA REZNA
 KOTLIK JOZEF
 ADAMCZAK JOZEF
 ASK JAN
 CHYBAŁOWY
 GERTHODA



1940-45
 AMERICZEK TOMASZ
 KOSZUL PIOTR
 OCHROCKI PIOTR
 PIETKA JOZEF
 SOX JAN
 SOX VIKTOR
 WEGORCZAK JOZEF
 WYCH STANISLAW
 NOWAK FRANCISZEK
 STACHA ALBERT
 HANLOWE MARCEL
 HAN HANSEL
 HANZERA JOZEF







Przypisy i publikacje:

- 1** – Znacznie więcej szczegółowych informacji na temat kolejki „Balkan – Ekspres” oraz samego też Osiedla Giszowiec można pozyskać z wielu opublikowanych już artykułów na portalu Internetu.
- 2** – „Giszowiec – poznaj unikatowe osiedle ogród” – Artykuł z Internetu
- 3** - „Osady i osiedla Katowic”, Lech Szaraniec, Wydawnictwo Śląsk, wyd. II, 1984.
- 4** – Wspomnienia rodzinne, własne oraz pozyskane od znajomych, kolegów i przyjaciół z Katowic.

Prezentowane zdjęcia zostały utrwalone przez autora w latach 2021 – 2022.

Katowice, lipiec 2022 rok

Janusz Maszczyk